

Stanisław Grad

Książdz prof. dr hab. Henryk Rybus
(1907 – 1974)

Łódzkie Studia Teologiczne 1112, 153-162

2002/2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW GRAD
Wyższe Seminarium Duchowne
Łódź

KSIĄDZ PROFESOR DR HAB. HENRYK RYBUS (1907–1974)

Ksiądz Henryk Rybus był pierwszym samodzielnym pracownikiem naukowym i pierwszym profesorem w powojennej historii Kościoła łódzkiego. Jak sam często mówił, jego droga do profesury była bardzo długa. Już przed wojną miał wiele publikacji i zebrane materiały do rozprawy habilitacyjnej. Niestety wojna i trudny czas po niej, brak księży w Kościele łódzkim sprawiły, że przez 17 lat zajmował się pracą duszpasterską, odkładając z konieczności działalność naukową, którą kochał i był w nią zaangażowany. Pragnął, aby gdy tylko nadarzy się okazja, wrócić do niej.

Ksiądz Henryk Rybus urodził się 3 sierpnia 1907 r. w Dąbrowie Górniczej, jako młodsze dziecko małżeństwa nauczycieli Rocha i Łucji. Wychowaniem późniejszego profesora i jego starszej siostry Marii zajmowała się matka, ojciec zmarł w 1909 r., w młodym wieku¹. W niedługim czasie matka z dwójką dzieci przeniosła się do Łasku. Tam też Henryk rozpoczął naukę w gimnazjum, którą kontynuował w gimnazjum w Warszawie i w Łodzi – w Gimnazjum Humanistycznym im. K. Tomaszewskiego. Tam też złożył egzamin dojrzałości. W zdobyciu wykształcenia pomagał mu stryj, ks. Stanisław Rybus, u którego w latach 1925–1927 mieszkał na plebanii w Konstantynowie.

W 1927 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. Jako alumn odznaczał się wybitnymi zdolnościami, chociaż miał charakter bardzo impulsywny. Na jego zdolnościach i dobrym sercu poznał się ówczesny rektor seminarium ks. Włodzimierz Jasiński, dlatego jak mawiał sam Profesor, a także jego koledzy z czasów seminaryjnych, Ksiądz Rektor przebaczał mu wiele uchybień regulaminu.

Pewnego razu alumn Rybus, po jakiś wydarzeniach, które przeżył w sposób niezwykle emocjonalny, powiedział kolegom, że rezygnuje z Seminarium. Aby nie być gołosłownym, nie bacząc na konsekwencje, poszedł do ówczesnego wicerektora ks. Leona Rychtera i powiadomił o swojej decyzji, poprosił równocześnie

¹ Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi (dalej AAL), Akta Personalne (AP) sygn. 390, k. 1.

o zwrot świadectwa dojrzałości i innych dokumentów. Po krótkiej rozmowie ksiądz wicerektor spełnił prośbę alumna. Nieco później po tym wydarzeniu spotkał na korytarzu księdza rektora Jasińskiego, który zapytał się go, *Co zrobisz? – Głupstwo* – padła odpowiedź. *Żałujesz tego? – Bardzo* – odpowiedział. *To przynieś wycofane dokumenty i więcej takich głupstw nie rób*. Ta przychylna postawa ówczesnego rektora zaskoczyła samego zainteresowanego i wszystkich kolegów. Nigdy dotąd się nie zdarzyło, aby rektor Jasiński, znany z tego, że był surowym przełożonym, zdobył się na taki akt łaski. Ksiądz profesor Rybus za tę przychylną i wyrozumiałą postawę ówczesnego rektora, a późniejszego Biskupa Łódzkiego, wobec jego młodzieńczych zachowań był mu bardzo wdzięczny.

Tenże rektor po trzech latach studiów alumna Rybusa w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi wytypował go w 1930 r. na studia na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warszawskiego. Pracę naukową rozpoczął pod kierunkiem bardzo cenionego przez uczniów ks. prof. Henryka Likowskiego (1876–1932), a po jego przedwczesnej śmierci kontynuował u ks. doc. Zdzisława Obertyńskiego, który był promotorem jego dysertacji doktorskiej.

Po ukończeniu pierwszego roku studiów w czasie letnich wakacji przyjął wszystkie wyższe święcenia: subdiakoniat, diakonat i kapłaństwo. To ostatnie przyjął 30 sierpnia 1931 r. z rąk biskupa ordynariusza łódzkiego Wincentego Tymienieckiego².

Po święceniach ks. Henryk Rybus powrócił na Uniwersytet Warszawski, aby kontynuować rozpoczęte studia z historii Kościoła. Pracę naukową kochał i oddawał się jej z całą pasją. Czasami na polecenie władzy duchownej musiał odrywać się od niej i pomagać w pracy duszpasterskiej w wyznaczonych parafiach na terenie diecezji. W pierwszym roku kapłaństwa pomagał w okresie świąt Bożego Narodzenia w parafii św. Rafała w Aleksandrowie, a czasie świąt Wielkanocnych w Grocholicach. Czas tej ostatniej pomocy duszpasterskiej trwał aż miesiąc – od 18 marca do 18 kwietnia 1932 r.³

Aby nie tracić cennego czasu studiów, ks. Rybus zwrócił się 23 maja 1932 r. do biskupa W. Tymienieckiego z prośbą, aby zwolnił go z pracy duszpasterskiej w diecezji w czasie wakacji letnich 1932 r.⁴. Podobnie uczynił w następnym roku, poprosił o zwolnienie z pracy duszpasterskiej w czasie wakacji letnich w 1933 r.⁵ i ferii bożonarodzeniowych⁶. Wszystkie te prośby zostały załatwione pozytywnie, ponieważ Biskup Ordynariusz był przekonany, że proszący wykorzysta ten czas zgodnie z przedstawioną w nich argumentacją, czyli na pracę naukową. Jednie

² *Liber Ordinationum Dioecensis Lodziensis*, „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie” 25(1951) nr 6, s. 170; *Diecezja Łódzka. Struktura terytorialno-administracyjna i duchowieństwo*, Łódź 1973, s. 80.

³ AAL, AP, sygn. 390, k. 15.

⁴ Tamże, k. 18.

⁵ Tamże, k. 24; pismo z 27 maja 1933 r.

⁶ Tamże, k. 26; pismo z 28 listopada 1933 r.

przy prośbie o zwolnienie w czasie ferii bożonarodzeniowych w 1933 r. biskup Tymieniecki napisał, że wyraża zgodę, ale po Nowym Roku, jeśli zajdzie potrzeba, będzie zmuszony skierować go do pracy duszpasterskiej. Kierowanie do pracy duszpasterskiej studentów było wówczas regułą. Wiedzieli o niej wszyscy księża studenci. 2 grudnia 1933 r. księża: Henryk Rybus, Henryk Folwarski i Zygmunt Skowroński wystosowali wspólną prośbę do Biskupa Ordynariusza, aby w celu ukończeniu studiów⁷ mogli pozostawać w konwikcie dla księży studentów w Warszawie do końca roku akademickiego 1933/34.

Ksiądz Rybus, zgodnie z życzeniem przedstawionym władzy duchownej, pozostał w Warszawie do końca roku akademickiego. W tym czasie napisał pracę doktorską, ale nie zdążył jej obronić. Przedmiotem tej dysertacji była kościelna działalność królewicza kardynała Fryderyka Jagiellończyka. Na jej podstawie, po publicznej obronie w 1935 r., otrzymał tytuł doktora teologii w zakresie historii Kościoła. Podczas studiów uniwersyteckich uczęszczał także na ćwiczenia z archiwistyki w Archiwum Głównym Akt Dawnych⁸.

Po zakończeniu roku akademickiego, w lipcu 1934 r. został skierowany do pracy jako prefekt trzech szkół średnich w parafii św. Antoniego w Tomaszowie Mazowieckim. 30 lipca 1934 r. otrzymał misję kanoniczną nauczania religii w Gimnazjum Koedukacyjnym, w Szkole Handlowej i w Szkole Dokszałcającej Zawodowej⁹. Podejmując się nowych zadań zleconych mu przez władze duchowną, nie zamierzał zaprzestać pracy naukowej. Wkrótce po otrzymaniu przez ks. Rybusa skierowania do pracy w Tomaszowie Mazowieckim, 10 sierpnia 1934 r. zmarł pierwszy biskup łódzki Wincenty Tymieniecki. Ksiądz Rybus był świadomy, że od tego, kto będzie następcą biskupa Tymienieckiego, zależy dalszy rozwój jego kariery naukowej. Los był dla niego łaskawy. 30 listopada 1934 r. nowym biskupem łódzkim został biskup Włodzimierz Jasiński, dotychczasowy biskup sandomierski, a wcześniej rektor Seminarium Duchownego w Łodzi. Jego ingres do łódzkiej katedry odbył się 27 stycznia 1935 r.¹⁰

Wkrótce po ingresie ks. Rybus 9 lutego 1935 r. zwrócił się do nowego Ordynariusza z prośbą o pozwolenie na druk książki *Królewicz Kardynał Fryderyk Jagiellończyk*. Po uzyskaniu przychylnej odpowiedzi, niebawem, bo 27 marca 1935 r. zwrócił się z kolejną prośbą, o pomoc w sfinansowaniu kosztów druku rozprawy doktorskiej, ponieważ jak się wyraził w tym piśmie, z pensji prefekta nie sposób na ten cel przeznaczyć jakiegokolwiek kwoty¹¹. Nie wiemy, czy biskup wyłożył na jej druk pieniądze, ale książka ta ukazała się w Warszawie w ramach

⁷ Tamże, s. 25.

⁸ H. E. Wyczawski, *Rybus Henryk (1907–1974)*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 64.

⁹ AAL, AP, sygn. 390, k. 28.

¹⁰ *Archidiecezja Łódzka. Informator 2001*, Łódź 2001, s. 54.

¹¹ AAL, AP, sygn. 390, k. 32.

serii wydawniczej „*Studia Historico-Ecclesiastica*”¹². W kilkanaście dni później, 12 kwietnia 1935 r., został zwolniony ze stanowiska prefekta szkół średnich w Tomaszowie Mazowieckim i mianowany wikariuszem parafii Wniebowzięcia NMP w Łodzi. Przeniesienie przyjął z zadowoleniem. Większe miasto, łatwiejszy dostęp do biblioteki i łatwiejsze połączenie z Warszawą. Jednakże nie było to to, o czym marzył, czyli całkowite poświęcenie się pracy naukowej. W parafii Wniebowzięcia NMP pracował rok i dwa miesiące. 5 czerwca 1936 r. otrzymał przeniesienie do parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi, czyli parafii katedralnej. Pracę w duszpasterstwie łączył z pracą naukową. Wykorzystywał swój czas wolny, np. urlop w 1937 r. wykorzystał na przeprowadzenie kwerendy w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Już wtedy myślał o napisaniu monografii o arcybiskupie Macieju Drzewickim, dygnitarzu kościelnym i państwowym, podkanclerzem, a później kanclerzem państwa, który żył w tym samym okresie co kardynał Fryderyk Jagiellończyk.

Zainteresowanie pracą naukową Księdza Doktora było znane ówczesnemu biskupowi łódzkiemu Włodzimierzowi Jasińskiemu, dlatego 7 stycznia 1938 r. mianował ks. dra Henryka Rybusa dyrektorem Muzeum Diecezjalnego, nie zwalniając go z wikariatu w parafii katedralnej. Wówczas to nowo mianowany dyrektor z całym zapałem zabrał się za organizację Muzeum i rozszerzanie swoich wiadomości na temat zasad funkcjonowania tej instytucji. Brał udział w zjazdach i kursach dotyczących tej problematyki¹³. Ostatnie wakacje przed wojną wykorzystał na pracę naukową. Od 17 czerwca do 22 lipca przeprowadzał kwerendę w archiwach kościelnych w Gnieźnie i Trzemesznie¹⁴.

Po wybuchu wojny pracował w parafii katedralnej do chwili aresztowania 6 października 1941 r. Został wraz z innymi kapłanami diecezji łódzkiej przewieziony i osadzony w obozie przejściowym w Konstancynie. Z tego obozu udało mu się zbiec¹⁵. Po ucieczce przedostał się do Warszawy, gdzie pomagał w duszpasterstwie w parafii Świętej Trójcy na Solcu¹⁶.

24 października 1944 r. ks. Rybus zwrócił się z prośbą do ks. Jana Krzyszewskiego, wikariusza generalnego dla części diecezji łódzkiej leżącej na terenie Generalnej Guberni, o powierzenie mu administracji parafii Jeżów¹⁷. Jednak po zapoznaniu się z warunkami bytowymi w tej parafii zrezygnował z parafii w Jeżowie i poprosił o powierzenie mu innego stanowiska duszpasterskiego. 26 października 1944 r. został wikariuszem w parafii Najświętszego Serca Jezusowego

¹² H. Rybus, *Królewicz kardynał Fryderyk Jagiellończyk jako biskup krakowski i arcybiskup gnieźnieński*, „*Studia Historio-Ecclesiastica*” nr 2, Warszawa 1935.

¹³ AAL, AP, sygn. 390, k. 54.

¹⁴ Tamże, k. 55.

¹⁵ *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, t. 2, Warszawa 1977, s. 255.

¹⁶ H. E. Wyczawski, art. cyt., s. 64.

¹⁷ AAL, AP, sygn. 390, k. 58.

w Tomaszowie Mazowieckim¹⁸. W tej placówce pracował do końca wojny i w czasie pierwszych powojennych miesięcy.

Po powrocie z wygnania ordynariusza diecezji biskupa Jasińskiego rozpoczęło się odradzanie życia religijnego w Łodzi i w tej części diecezji, która w czasie okupacji znajdowała się w Kraju Warty. Otwierano ocalałe, ale nieczynne przez trzy i pół roku kościoły, przeprowadzano najbardziej konieczne prace remontowe, naprawiano dachy, szkolono okna, aby świątynie nadawały się do użytku. Do takich kościołów należała kolejna placówka duszpasterska, parafia w Bełchatowie, w której pracował ks. Rybus. Jej przedwojenny proboszcz, a zarazem dziekan bełchatowski ks. Franciszek Potapski został aresztowany w wieku 61 lat w dniu masowych aresztowań duchowieństwa 6 października 1941 r. Podzielił los wielu innych duchownych razem z nim aresztowanych, osadzony najpierw w obozie przejściowym w Konstantynowie, następnie więziony w Dachau, zginął w transporcie inwalidów 20 maja 1942 r.¹⁹

Ksiądz Henryk Rybus został pierwszym powojennym proboszczem w Bełchatowie. Musiał wykonać cały ogrom prac związanych z ponownym funkcjonowaniem świątyni i przywróceniem życia religijnego w mieście. Należy wnioskować, że z zadań tych wywiązywał się dobrze, bo już 4 czerwca 1945 r. otrzymał nominację na dziekana dekanatu bełchatowskiego. Jako dziekan miał prawo udzielania dyspens od zapowiedzi z obowiązkiem przesyłania wykazu udzielonych dyspens do Kurii w terminie do każdego pierwszego dnia miesiąca²⁰.

Ani urząd dziekana, ani probostwo w Bełchatowie nie dawały ks. Rybusowi pełniej satysfakcji, marzył o dalszej pracy naukowej, która została tak brutalnie przerwana wybuchem wojny. Był świadom, że na całkowite zwolnienie z pracy duszpasterskiej nie mógł liczyć z uwagi na olbrzymie straty księży w diecezji w czasie wojny. W takiej sytuacji pozostała tylko prośba o zmianę placówki duszpasterskiej na taką, w której mógłby bardziej poświęcić się pracy naukowej. 26 października 1945 r. zwrócił się z prośbą o zwolnienie z pracy duszpasterskiej w parafii w Bełchatowie i posłanie go na inną placówkę. 14 listopada tegoż roku otrzymał nominację na administratora parafii św. Józefa w Rudzie Pabianickiej. Niestety do Rudy się nie przeprowadził. W tydzień po tej nominacji napisał do Biskupa Ordynariusza, że po wizycie w tej parafii i rozmowie z dotychczasowym administratorem parafii ks. Ludwikiem Bujaczem rezygnuje z objęcia tej placówki²¹.

Ciągle trwająca potrzeba podjęcia no nowo przerwanej pracy naukowej skłoniła proboszcza bełchatowskiego do wystosowania kolejnej prośby do biskupa Jasińskiego o zwolnienie go z kierowania tą placówką oraz z obowiązków dziekana. 6 lipca 1946 r. ks. Rybus napisał kolejne pismo, w którym wyrażał żal, że

¹⁸ Tamże, k. 60.

¹⁹ *Martyrologium duchowieństwa...*, s. 250.

²⁰ AAL, AP, sygn. 390, k. 61.

²¹ Tamże, k. 66.

powodowany błędną opinią osób trzecich prosił w końcu ubiegłego roku o cofnięcie nominacji na administratora parafii w Rudzie Pabianickiej. Pisał kolejny raz, że powodem prośby o przeniesienie jest chęć podjęcia obok pracy duszpasterskiej poważniejszej pracy naukowej. W Bełchatowie odległym od środowisk naukowych nie mógł tego uczynić, gdyż zakres jego zainteresowań naukowych wymagał ciągłych studiów archiwalnych. Prosił, aby Biskup zechciał wziąć pod uwagę motywacje jego prośby i wyznaczył mu palcówkę blisko Łodzi, względnie przy linii kolejowej²².

Argumentacja użyta w tym piśmie przekonała Ordynariusza i 31 października 1946 r. ks. Rybus został proboszczem parafii Opatrzności Bożej w Łodzi. W ślad za tą nominacją, w niedługim czasie, poszły inne. 27 stycznia 1947 r. został członkiem Komisji Konserwatorskiej. Tegoż samego roku, 6 października nowy ordynariusz diecezji biskup Michał Klepacz mianował go wykładowcą historii Kościoła w Studium Wiedzy Religijnej²³. W uznaniu zasług odznaczony został 13 sierpnia 1948 r. przywilejem noszenia rakiety i mantoletu²⁴. W 1948 r. został także wykładowcą historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi. Wykłady te objął po swoim nagle zmarłym w październiku koledze ze studiów i przyjacielu ks. Henryku Folwarskim²⁵. Oprócz wspomnianego wyżej przedmiotu ks. Rybus wykładał w Seminarium historię sztuki sakralnej.

Biskup Łódzki był zadowolony z pracy duszpasterskiej i naukowo-dydaktycznej ks. Rybusa. Świadczą o tym następujące fakty. 1 października 1949 r. mianował go kanonikiem honorowym Katedralnej Kapituły Łódzkiej, a w 19 dni później administratorem parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Łodzi – Julianowie. Nowa nominacja, a raczej zamiana, gdyż dotychczasowy administrator tej parafii ks. kanonik Franciszek Gwoździcki wbrew swojej woli został mianowany proboszczem parafii Opatrzności Bożej. Powód tej zamiany związany był z zastojem w budowie nowego kościoła parafialnego w parafii Najświętszego Serca Jezusowego. Biskup Klepacz był przekonany, że mający wówczas 42 lata ks. Rybus łatwiej poradzi sobie z trudami budowy niż starszy od niego o 31 lat ks. Gwoździcki.

Niestety dotychczasowy administrator nie chciał pogodzić się z przejściem do innej parafii i pozostawieniem budowy świątyni innemu księdzu. Starał się przekonać Biskupa, że podola trudom budowy. Odwlekał swoje przejście na nową placówkę. Kuria Biskupia starała się doprowadzić do szybkiego sfinalizowania tej zmiany i zaczęła naciskać na ks. Rybusa, aby ten przejął obowiązki w nowej placówce. 8 listopada wystosowała do niego pismo, w którym poinformowała go, że Pasterz diecezji poleca przejąć nową palcówkę do 15 grudnia 1949 r.²⁶.

²² Tamże, k. 70.

²³ Tamże, k. 79.

²⁴ Tamże, k. 86.

²⁵ *Archidiecezja Łódzka. Informator...*, s. 711.

²⁶ AAL, AP, sygn. 390, k. 95.

Termin ten okazał się nie do zrealizowania z powodu oporu ks. Gwoździckiego. Spowodowało to osobistą ingerencję biskupa Klepacza, który w bardzo stanowczym liście skierowanym do ks. Gwoździckiego, 23 stycznia 1950 r., polecał, aby najpóźniej do 6 lutego tegoż roku opuścił parafię Najświętszego Serca Jezusowego i objął nową placówkę – parafię Opatrzności Bożej²⁷.

I tym razem ks. Gwoździcki nie uległ, udało mu się przekonać biskupa Klepacza, że budowa kościoła na wiosnę ruszy z miejsca. 24 lutego 1950 r. Biskup Ordynariusz powiadomił go, że przychylając się do wielokrotnie przedstawionych mu próśb, zdecydował się na zawieszenie dekretu zwalniającego go z parafii Najświętszego Serca Jezusowego. W decyzji swojej wziął pod uwagę zapewnienia ks. Gwoździckiego, że dołoży on wszelkich wysiłków i starań, aby jak najszybciej dokończyć budowę świątyni. Biskup jednocześnie w piśmie tym zastrzegł, że jeżeli do jesieni nie będzie widoczny postęp w pracach budowlanych, to zmuszony będzie nieodwołalnie przenieść go z zajmowanego probostwa na inną placówkę duszpasterską. W wyniku tej decyzji ks. Gwoździcki pozostał proboszczem w parafii Najświętszego Serca Jezusowego, a ks. Rybus w parafii Opatrzności Bożej²⁸.

Biskup Klepacz był przekonany, że może powierzyć ks. Rybusowi większą parafię niż znajdująca się na peryferiach miasta parafia Opatrzności Bożej. Okazja do zmiany nadarzyła się, gdy ks. Feliks Kąkolewski przeszedł z parafii św. Wojciecha do parafii św. Kazimierza w Łodzi. 30 czerwca 1951 r. ks. Rybus został zwolniony ze stanowiska administratora parafii Opatrzności Bożej i równocześnie mianowany na stanowisko administratora parafii św. Wojciecha²⁹. Parafii św. Wojciecha nie objął, ponieważ jak sam mówił, jeden z wikariuszy zbuntował parafian. Delegacja z tej parafii przybyła do Kurii Biskupiej i oznajmiła, że parafianie nie chcą, aby ks. Rybus był ich proboszczem. Ksiądz Doktor poczuł się urażony i oznajmił Biskupowi, że nie może objąć tej placówki duszpasterskiej, bo tam go nie chcą. Nie może też powrócić do swojej dotychczasowej parafii, gdyż pożegnał się już z parafianami. Biskup Klepacz, który był przychylnie nastawiony do ks. Rybusa zamianował go wówczas administratorem parafii Matki Bożej Zwycięskiej w Łodzi, a dotychczasowego administratora tej parafii mianował na także samo stanowisko w parafii Opatrzności Bożej³⁰.

W parafii Matki Bożej Zwycięskiej pracował ks. Rybus przez 11 lat. Praca duszpasterska, wykłady w Seminarium Duchownym w Łodzi i udział w różnych Komisjach kurialnych nie pozostawiały wiele czasu na pracę naukową. Jednak nigdy się z nią nie rozstawał. Starał się wykorzystać na nią każdą wolną chwilę. Prosił czasami Biskupa o urlop, aby ten czas wykorzystać na pracę badawczą

²⁷ AAL AP, sygn. 359, b. pag.

²⁸ Tamże, b. pag.

²⁹ AAL, AP. Sygn. 390, k. 106.

³⁰ Tamże, k. 110.

w archiwach kościelnych³¹. Z czasem doszedł do przekonania, że bez zwolnienia z pracy duszpasterskiej niewiele dokona na polu naukowym. Z chwilą, kiedy sytuacja kadrowa w diecezji zaczęła się stabilizować, zwłaszcza gdy wyświęceni zostali nowi kapłani z licznych roczników lat pięćdziesiątych i początku lat sześćdziesiątych, w 1962 r. ks. Henryk Rybus poprosił o zwolnienie z pełnienia funkcji proboszcza i pozostałych obowiązków duszpasterskich. Rezygnacja ta została przyjęta. Zamieszkał w Wyższym Seminarium Duchownym³².

Od tego momentu z nową energią przystąpił on do rozpoczętych badań naukowych. Postanowił jak najszybciej sfinalizować rozprawę habilitacyjną. Tak też się stało. W 1964 r. przeprowadził przewód habilitacyjny zakończony kolokwium na podstawie pracy *Prymas Maciej Drzewicki. Zarys biografii 1467–1535*. W tym samym roku został adiunktem na Wydziale Teologicznym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie³³. 31 maja 1966 r. został mianowany docentem i kierownikiem Katedry Historii Kościoła Powszechnego. Mimo tylu przeszkód, pomimo przerw w pracy naukowej, które spowodowane były wojną i 17-letnią pracą duszpasterską w trudnym okresie powojennym ks. Rybus dzięki swoistemu uporowi i pracowitości dopiął celu – objął katedrę uniwersytecką.

Wkrótce po zatwierdzeniu go na stanowisko kierownika Katedry Historii Kościoła Powszechnego, decyzją Rady Wydziału zatwierdzoną przez Senat Uczelni, zmieniony został zakres kompetencji katedr historycznych. Dotychczasowa Katedra Historii Kościoła Powszechnego przemianowana została na Katedrę Średniowiecznej Historii Kościoła Powszechnego. Nią właśnie kierował ks. Rybus. Natomiast Katedra Historii Kościoła w Polsce zmieniona została na Katedrę Nowożytniej Historii Kościoła Powszechnego i w Polsce. Tą katedrę kierował ks. prof. Eugeniusz Hieronim Wyczawski³⁴. W Akademii oprócz działalności dydaktycznej ks. Rybus włączał się prace Wydziału. W latach 1968–1973 był delegatem Wydziału do Senatu uczelni, od 1968 r. członkiem Senackiej Komisji Bibliotecznej. W tym samym roku został redaktorem wydawanego w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie czasopisma naukowego „*Studia Theologica Varsoviensia*”³⁵.

Ksiądz Docent Henryk Rybus prowadził w Akademii wykłady kursowe z historii Kościoła i nauk pomocniczych historii – źródłoznawstwa, paleografii i dyplomatyki. Oprócz tego także wykłady monograficzne. Dotyczyły one następującej tematyki: przyczyn i początków reformacji w Niemczech; rewolty społeczno-religijnej w Gdańsku w 1525 r.; papieży renesansu; reformy gregoriańskiej w Polsce, Kościoła w Polsce w XIII w.; zakonów w Polsce średniowiecz-

³¹ Tamże, k. 114.

³² Tamże, k. 141.

³³ H. E. Wyczawski, art.cyt., s. 64.

³⁴ *XX lat Akademii Teologii Katolickiej. Księgą Pamiątkowa 1954–1974*, Warszawa 1976, s. 133.

³⁵ H. E. Wyczawski, *Ksiądz prof. dr Henryk Rybus (1907–1974)*, „*Studia Theologia Varsoviensia*” (dalej STV) 13(1975) nr 2, s. 6.

nej³⁶. Prowadził także seminaria magisterskie i doktoranckie. W czasie swojej pracy na tej uczelni wypromował trzech doktorów. W 1967 r. ks. Gintera Cwiężka na podstawie pracy *Królewicz Karol Ferdynand Waza jako biskup wrocławski*. W 1969 r. ks. Antoniego Otrębę, którego tematem pracy doktor-skiej były *Dzieje niższych kolegów duchownych w kolegiacie w Łasku 1525–1819*. W 1972 r. ks. Wiesława Murawca, na podstawie dysertacji *Kościół i klasztor Bernardynów w Warszawie*.

Po habilitacji i rozpoczęciu pracy w Warszawie ks. prof. Rybus zamieszkał w Warszawie. W Łodzi zatrzymał mieszkanie w Seminarium, a następnie od 1969 r. w budynku kurialnym przy ul. Worcella 13 (obecnie ks. Skorupki 13). Powoli kończył pracę dydaktyczną w łódzkim Seminarium. Do 1967 r. prowadził wykłady z historii Kościoła i historii sztuki. Wówczas dojeżdżał do Łodzi każdego tygodnia. W 1967 r. zrezygnował z prowadzenia zajęć z historii Kościoła. Prowadził tylko zajęcia z historii sztuki i dojeżdżał co dwa tygodnie. W Wyższym Seminarium Duchownym przestał wykładać w 1972 r.

Dorobek naukowy ks. prof. Henryka Rybusa jest znaczący dla historii Kościoła w Polsce, ale nie imponujący. Brak szeroko rozwiniętej działalności naukowo-pisarskiej związany był z kolejami jego życia i długoletnim zaangażowaniem w pracę duszpasterską. Bibliografia jego prac obejmuje prawie 40 pozycji³⁷. Badania jego koncentrowały się zasadniczo wokół stosunków polityczno-kościelnych w Polsce w XVI w. Zajmował się także instytucją kolegiat, arcybiskupstwem gnieźnieńskim i zagadnieniami dotyczącymi organizacji nauki.

Najważniejsze prace naukowe ks. Rybusa dotyczyły studium nad postacią prymasa Macieja Drzewickiego. Badania dotyczące tej osoby zapoczątkował pracami nad rozprawą habilitacyjną. W 1957 r. ogłosił drukiem studium źródłoznawcze *Dwa źródła do biografii Macieja Drzewickiego*³⁸, a w 1964 r. opublikował *Prymas Maciej Drzewicki. Zarys biografii 1467–1535* (rozprawa habilitacyjna)³⁹. Te badania kontynuował w późniejszym czasie. Zamierzał wydać kolejne tomy dotyczące nie tylko działalności kościelnej Macieja Drzewickiego, ale także jego pracy administracyjno-politycznej w Rzeczypospolitej. W 1968 r. wydał książkę poświęconą działalności kościelnej biskupa Drzewickiego w diecezji przemyskiej⁴⁰ i przygotowywał opracowanie jego działalności jako biskupa wrocławskiego⁴¹ i Prymasa Polski. Niestety przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu na dokończenie zamierzonego dzieła.

³⁶ *XX lat Akademii Teologii Katolickiej...*, s. 133.

³⁷ Bibliografia prac ks. prof. Rybusa zamieszczona została w: *Słownik polskich teologów...*, t. 7, Warszawa 1983, s. 65–66; *XX lat Akademii Teologii...*, s. 140–142.

³⁸ „Rocznik Teologiczno-Kanoniczny” 3(1957) nr 2, s. 321–370.

³⁹ STV 2 (1964) z. 1–2, s. 80–308.

⁴⁰ *Prymas Maciej Drzewicki. Działalność kościelna w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1968.

⁴¹ *Działalność synodalna biskupa Macieja Drzewickiego w diecezji wrocławskiej (1514–1531)*, STV 7 (1969) nr 1, s. 133–171.

Kolejne pola aktywności naukowej dotyczyły badań nad dziejami kolegiat. Tą problematyką zajmował się w dwóch aspektach: źródłoznawczym i historycznym. Zapoczątkował ją w okresie międzywojennym, publikując pracę dotyczącą kolegiaty w Pułtusku⁴². Później pisał o kolegiatach w Łasku⁴³, Tumie⁴⁴ i wydał zgromadzone przez swojego przyjaciela ks. H. Folwarskiego, po jego śmierci, materiały dotyczące opactwa kanoników regularnych w Czerwińsku⁴⁵.

Zainteresowania ks. Rybusa dotyczące arcybiskupstwa gnieźnieńskiego datują się od czasu napisania dysertacji doktorskiej dotyczącej Fryderyka Jagiellończyka. Później zabrał głos w toczącej się w okresie II Rzeczypospolitej dyskusji nad kwestią prymasostwa. Najważniejszą jego pracą dotyczącą tego zagadnienia jest obszerne wydawnictwo źródłowe *Regesty wybranych zapisek z akt działalności arcybiskupów gnieźnieńskich*⁴⁶, które zawiera skrót episkopaliów gnieźnieńskich z XVI–XIX w. Publikacja ta jest niezwykle cenna dla badaczy, gdyż akta prymasów polskich zostały zniszczone w czasie II wojny światowej i dziś jest to jedyne źródło zastępcze ukazujące ich działalność.

Ksiądz Profesor od czasów swojej młodości do końca życia był człowiekiem impulsywnym, reagował na zdarzenia bardzo szybko, nie przebierał w słowach. Wypowiadał się często dosadnie, czym czasami zrażał sobie ludzi. Ci co go znali dłużej, z czasem odkrywali, że pod nieprzystępną, budzącą czasami lęk powłoką, kryje się zupełnie inny człowiek, bardzo czuły na potrzeby innych ludzi. Był człowiekiem zdolnym, miał dobrze zorganizowanym wprost pedantyczny warsztat naukowy. Jeden z jego uczniów, dziś samodzielny pracownik naukowy na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, tak o nim pisał: „bez wątpienia był nie tylko zdolny, ale i błyskotliwy. Znakomicie znał paleografię i średniowieczne rękopisy czytał dla samej przyjemności jak powieść. Stąd ze szczególnym umiłowaniem prowadził prace ze średniowiecza”⁴⁷.

Ksiądz profesor Henryk Rybus zmarł nagle 12 lipca 1974 r. w Wiedniu, gdy wyjechał pierwszy raz za granicę. Jego pogrzeb odbył się 23 lipca na cmentarzu św. Józefa przy ul. Oгородowej w Łodzi przy licznych udziale duchowieństwa i przedstawicieli Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

⁴² *Kolegiata w Pułtusku i jej kapituła*, Łódź 1933.

⁴³ *Archiwum kościoła w Łasku*, „Ateneum Kapłańskie” 43 (1939) s. 1–19; *Biblioteka kolegiaty łaskiej*, Łódź 1939.

⁴⁴ Recenzja pracy M. Wolickiego zamieszczona w „Wiadomościach Diecezji Łódzkiej” 18 (1938) s. 43–48.

⁴⁵ *Zbiór materiałów do dziejów opactwa kanoników regularnych w Czerwińsku*, STV 7 (1969) s. 261–269.

⁴⁶ „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 2 (1961) s. 303–316.

⁴⁷ W. Kujawski, *Ksiądz prof. dr hab. Henryk Rybus*, w: *Ocalić od zapomnienia*, Warszawa 2002, s. 169.